

## Rozdział 20

### Współczesny ruch ekologiczny

*„...formy współżycia ludzi, wiodące ku temu co sprzyja zdrowiu — określam jako dobre. Tak rozumując, nie będziemy niszczyć biosfery i zakłócać tym samym zdrowia własnego i innych, gdyż nasze postępowanie podporządkowane będzie ekologicznemu sumieniu”.*

Julian Aleksandrowicz, *Sumienie ekologiczne*

Zarówno w Polsce jak i na całym świecie istnieje już szereg inicjatyw, projektów i aspiracji zmierzających do przywrócenia środowisku naturalnemu jego pierwotnej równowagi, a człowiekowi zdrowia i godności. Aspiracje te, obok wegetarianizmu, reprezentuje współczesny ruch ekologiczny. W najogólniejszych zarysach program tego ruchu postuluje zaniechanie dalszej budowy i eksploatacji takich zakładów przemysłowych, które stają się przyczyną skażenia środowiska i przyczyną chorób ludzi mieszkających w okolicy oraz tam zatrudnionych. Domaga się ponadto zmiany lokalizacji lub profilu produkcji zakładów już istniejących, a jeżeli taka zmiana nie jest możliwa, to całkowitej ich likwidacji i znajdowania innych sposobów zaspokajania potrzeb w tym zakresie, o ile są to oczywiście potrzeby niezbędne. Realizacja tego programu wymaga pewnej elastyczności umysłowej, odejścia od dotychczas uznawanych stereotypów, zmiany sposobów myślenia, oceniania i wyznaczania celów dążeń i hierarchii wartości życiowych. Osoby reprezentujące ruch ekologiczny uważają, że postęp techniczny dokonujący się kosztem zdrowia i życia ludzi, którym ma w założeniu służyć, nie jest już postępem, lecz regresem i to nie tylko technicznym, ale również społecznym

i moralnym.

Skażenie środowiska dokonuje się jednak nie tylko za pośrednictwem przemysłu, ale również, i to w ogromnym stopniu, na skutek wprowadzenia metod uprawy rolnej opartych na stosowaniu chemicznych środków stymulacji wzrostu uprawianych roślin oraz ich ochrony przed szkodnikami i chwastami. Stosowane w rozwiniętych krajach mineralne nawozy azotowe, fosforowe i potasowe wzbogacają wprawdzie ilość plonów, ale zmieniają jednocześnie skład gleby, od którego zależy skład pożywienia. Uprawy pochodzące ze sztucznie nawożonej gleby są pozbawione wielu cennych dla zdrowia pierwiastków, takich jak żelazo, magnez i miedź, a inne znów nadmiernie nasycone składnikami mineralnymi zawartymi w nawozach. Nadmiar odłożonych w tkankach roślinnych składników mineralnych bywa przyczyną ostrych zatruc i chorób przewlekłych. Dlatego drugi punkt programu naprawy ekologicznej dotyczy zmiany sposobów upraw stosowanych obecnie w gospodarce rolnej. Chodzi mianowicie o stopniowe wycofywanie się ze stosowania metod chemizacji, tzn. o wyeliminowanie syntetycznych nawozów mineralnych oraz pestycydów, ponieważ odpowiedzialność za zanieczyszczenie środowiska i zachwianie równowagi ekologicznej ponosi obecnie nie tylko przemysł, ale w równym stopniu i rolnictwo.

Aby program ten miał szansę realizacji, muszą się wpieryw dokonać znaczne zmiany w mentalności ludzi, którzy mieliby zajmować się tymi sprawami w sposób rozumny i skuteczny lub mieć na ich przebieg pozytywny wpływ. Bardzo istotną sprawą jest m.in. odrodzenie etyki i godności zawodu rolnika, zawodu, który ma przecież w sobie coś z kapłaństwa. Dla wielu Indian ich pole było tradycyjnym ołtarzem, a jego uprawa — aktem czci. Rolnik, który potrafi odczuć tajemne misterium powstawania życia na swoim polu, ma pogłębiony, pełen szacunku stosunek do ziemi i swojej pracy. Inny, który nastawiony jest tylko na wydajność i dochody, zachowuje się na polu hałaśliwie i ordynarnie, przeklina swoją przestraszoną klaczkę lub narowisty motor traktora, wydaje się, jakby profanował ołtarz.

Znaczenie rolnictwa dla człowieka i ludzkiej cywilizacji omawia E.F. Schumacher w książce *Małe jest piękne* i pisze m.in. tak: „Człowiek uprawiający ziemię musi mieć na uwadze przede wszystkim trzy cele — zdrowie, piękno i trwałość. Czwarty cel — jedyny jaki uznają eksperci — wydajność, zostanie osiągnięty wtedy niemalże jako produkt uboczny. Prymitywny materialista widzi rolnictwo jako „zasadniczo nastawione na produkcję”. Spoj-

rzenie szersze stawia przed rolnictwem co najmniej trzy zadania:

- podtrzymywanie więzi człowieka z przyrodą, której człowiek jest i musi pozostać integralną częścią,
- humanizacja i uszlachetnianie szeroko pojętego środowiska człowieka,
- dostarczanie człowiekowi żywności i innych surowców potrzebnych do godziwego życia.

Nie wierzę, by mogła długo istnieć cywilizacja, która uznaje tylko trzeci z wymienionych tu celów i dążąca do niego tak bezwzględnie i gwałtownie, że pozostałe dwa cele są nie tylko zaniedbywane, lecz po prostu bojkotowane”.

Używanie pestycydów przez ludzi pozbawionych poczucia moralnej odpowiedzialności, a niedostatecznie kontrolowanych, prowadzi do tego, że uprawy stają się zorganizowanym systemem zmiany cennych produktów żywnościowych na truciznę. Pewien hodowca truskawek posypujący bez troski owoce w przeddzień ich zerwania na zwróconą sobie uwagę powiedział: „Przecież ja tego nie będę jadł!”